

Stacja dyskietek Sakura

Aleksander "trOLLO" Giedyk

(c) Polski Portal Amigowy (www.ppa.pl)

W 2015 roku stacja dyskietek wydaje się być urządzeniem całkowicie przestarzałym i zbędnym, jednak dla fana retro jest to jak najbardziej pożądane urządzenie. Będąc typowym retro-maniakiem uwielbiam stare rozwiązania, stary sprzęt. Posiadam Amigę 500 oraz Amigę 600 w konfiguracjach, które umożliwiają uruchomienie starych gier oraz programów. Problemem były programy wielodyskowe – powróciły bowiem stare wspomnienia i tzw. "żonglerka dyskietkami". Rozwiązania na te niedogodności są dwa: emulatory dyskietek (tych nie lubię, bo nie ma tego "klimatu") oraz zewnętrzna stacja dyskietek (jednak sprawne i działające naprawdę trudno znaleźć). Na szczęście ostatnio pojawiła się zewnętrzna stacja dyskietek firmy SAKURA.

Stacja przyjechała do mnie zapakowana w mocne, kartonowe pudełko. Dodatkowo sama stacja została owinięta folią bąbelkową, przez co praktycznie wyeliminowano jakąkolwiek możliwość jej uszkodzenia. Stacja jak to stacja - ktoś powie - co tu pisać? Podpinamy i działa. Po dłuższej zabawie okazało się, że jednak można parę dobrych słów o niej skrobnąć.

W pierwszej kolejności należy zaznaczyć, że stacja jest wykonana bardzo profesjonalnie. Posunę się nawet do stwierdzenia, że jest wykonana zdecydowanie lepiej od stacji, które kupiłem 20 lat temu w czasach świetności Amigi. Obudowa wykonana jest z metalu a nie z "tandetnego plastiku", jak to miało miejsce w stacjach produkowanych dwie dekady temu. Dodatkowo pracuje cicho, słychać tylko delikatne chrobotanie głowicy, które jest miłe dla ucha. Przez prawie dwa tygodnie jej "męczenia" nie miałem najmniejszych problemów z odczytem czy też zapisem dyskietek.

Do pierwszych testów użyłem mojej Amigi 500 (ver. 5) z Kickstartem 1.3 oraz pamięcią 0.5 MB Chip + 0.5 MB Slow. Workbench 1.3 rozpoznał dodatkową stację i teraz "praca" pod tym systemem jest zdecydowanie przyjemniejsza. Jednak nie systemem człowiek żyje, dlatego postanowiłem sprawdzić jak stacja będzie działać z nieśmiertelnym X-COPY. Oczywiście można było się spodziewać, że nie będzie najmniejszych problemów – KAŻDA dyskietka została poprawnie skopiowana.

Po zabawie z X-Copy, przyszedł czas na gry. Na pierwszy ogień poszła gra "Civilization" – 4 dyskietki + 1 na zapis danych. Teraz wreszcie mogłem grać normalnie, bez ciągłej "żonglerki" dyskietkami. Oczywiście stacja Sakura nie miała najmniejszych problemów z odczytem oraz zapisem dyskietek. Po kilkugodzinnej sesji z "Cywilizacją", trzeba chwilę odpocząć, więc wybrałem grę "Fire Force" (2 dyskietki niedosowe). Tutaj Sakura także nie miała problemów. Dyskietka nr 2 została poprawnie odczytana, więc można było bez najmniejszych problemów grać. Następnie przyszła kolej na inne gry. Do testów użyłem: "Superfrog", "Megalomania", "Alien Breed", "Wings", "Lotus 3" (trzy różne wersje pirackie). Wszystkie pracowały bezbłędnie. Stacja odczytała poprawnie każdą dyskietkę. Jedyne problemy jakie miałem był z grą "Lotus 3" - w teorii gra ta nie powinna wykryć zewnętrznej stacji dyskietek, ale w praktyce, jedna z pirackich wersji raz bezbłędnie rozpoznawała DF1, a raz nie potrafiła z niej skorzystać. Naprawdę nie wiem dlaczego tak było. Prawdopodobnie jest to wina cracka.

Po zabawie z Amigą 500 przyszła kolej na Amigę 600 (ROM 3.1, 2 MB Chip, HD 4 GB). Tutaj niespodzianek też nie było, pod systemem stacja była normalnie rozpoznawana, mogłem nagrywać dyskietki, kopiować dane, instalować gry itd. Próbowałem także uruchamiać starsze gry na Amidze 600. Tutaj również problemów z odczytem dyskietek nie było, oczywiście pod warunkiem, że gra zadziałała (część starszych tytułów nie lubi nowszego kickstartu i większej ilości pamięci RAM).

Dodatkowo na Amidze 600 uruchomiłem gry "Franko" oraz "Doman", które działają zdecydowanie lepiej na tym komputerze niż na Amidze 500 z racji posiadania 2 MB Chip Ram. Oczywiście, problemów nie było - gry normalnie się uruchomiły, a dodatkowa stacja dyskietek zmniejszyła częstotliwość tzw. "żonglerki" dyskietkami.

Stacja dyskietek Sakura

Aleksander "trOLLO" Giedyk

(c) Polski Portal Amigowy (www.ppa.pl)

Podsumowując, po ponad dwóch tygodniach ciężkich testów mogę stwierdzić, że stacja Sakura to naprawdę dobry produkt. Odczytała każdą dyskietkę, jaką posiadam, nie miała problemów z dyskietkami NDOS, "pirackimi" gram, kopiowaniem, formatowaniem itd. Podczas pracy musimy pamiętać tylko o jednym – TRZEBA obowiązkowo zalepić w dyskietce drugi otwór, gdyż bez tego stacja nie będzie chciała odczytać dyskietek. Czy stacja ma wady? Raczej nie. Na siłę można przyczepić się do braku gniazda do podpięcia kolejnej stacji dyskietek.

Zalety:

- + Cicha praca
- + Poprawny odczyt dyskietek NDOS
- + profesjonalne wykonanie

Wady:

- na siłę brak gniazda do podłączenia kolejnej stacji